wtorek, 10.11.2026

Abp Jędraszewski: „Na Polsce musi nam zależeć. Nie może być myślenia: jakoś to będzie”

– Polska powstała 108 lat temu z czuwania, ale i z Bożej łaski. Tak samo tylko może ostać się i ocaleć dzisiaj - z naszego czuwania – mówił abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny oraz ofiar tragicznych wydarzeń w Krakowie i ich rodzin, sprawowanej 8 listopada w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie.

Na początku homilii abp Marek Jędraszewski przywołał słowa Jezusa: „Czuwajcie, bo nie znacie dnia ani godziny”. Zauważył, że czuwanie wiąże się z gotowością na wydarzenia, których człowiek nie potrafi przewidzieć.

Zaznaczył, że XIX wiek i początek XX stulecia były czasem oczekiwania na odrodzenie Ojczyzny. Czuwanie to przyjmowało zarówno formę walki narodowowyzwoleńczej, jak i duchowej troski o naród. Przywołał objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie w 1877 roku, podczas których Maryja wzywała do modlitwy różańcowej, pokuty, nawrócenia i zachowania trzeźwości. – Było takie wezwanie do czuwania, mające charakter bardzo, bardzo głęboko duchowy. Ale jak patrzymy na to, co się działo w różnych częściach zaborów, to zdajemy sobie sprawę, że całe to czuwanie nie przychodziło łatwo – zauważył.

Nawiązując do twórczości Stanisława Wyspiańskiego, wskazał na dramaty „Wesele” i „Wyzwolenie”, ukazujące słabości polskiego społeczeństwa u progu XX wieku. Przypomniał symbolikę chocholego tańca, oznaczającego uśpienie i utratę godności. Zwrócił również uwagę na modlitwę Konrada z „Wyzwolenia”, w której pojawia się prośba o przebudzenie narodu.

Metropolita krakowski senior przypomniał następnie powstawanie organizacji przygotowujących Polaków do walki o niepodległość, wśród nich Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i polskich drużyn strzeleckich. Zaznaczył, że skupiały one przedstawicieli różnych warstw społecznych. – Mimo różnic społecznych łączyło ich jedno: przygotowanie się do walki o Polskę. Trzonem właśnie tych związków strzeleckich była przede wszystkim młodzież akademicka i uczniowie – podkreślił.

Odnosząc się do sytuacji w zaborze pruskim, abp Marek Jędraszewski przypomniał protest dzieci we Wrześni, które sprzeciwiały się nauczaniu religii w języku niemieckim. Zwrócił uwagę na represje wobec uczniów i ich rodziców oraz rozszerzenie protestów na kolejne szkoły. – Sukces moralny był ogromny, bo z tych dzieci właśnie, jak nieco dorosły, powstały oddziały powstańców wielkopolskich – mówił. Dodał, że obrona polskości dokonywała się także poprzez modlitwę odmawianą w ojczystym języku.

Arcybiskup wspomniał również o wydarzeniach rewolucji 1905 roku w zaborze rosyjskim, które przyniosły częściowe ustępstwa władz, między innymi możliwość zakładania polskich szkół prywatnych, złagodzenie cenzury i ograniczenie ucisku religijnego. – Budziła się polska świadomość. Aż doszło do dnia 11 listopada – zaznaczył.

Przypomniał, że 11 listopada jest datą symboliczną, ponieważ polskie struktury państwowe powstawały w różnych częściach kraju już wcześniej. Zwrócił uwagę, że szczególne znaczenie miało przejęcie przez Józefa Piłsudskiego zwierzchnictwa nad Wojskiem Polskim, a następnie ogłoszenie odrodzenia państwa polskiego.

Przywołał fragment depeszy notyfikującej powstanie niepodległej Polski, w której Józef Piłsudski oznajmiał rządom i narodom istnienie suwerennego państwa. Następnie zwrócił uwagę na entuzjazm, jaki towarzyszył odzyskaniu wolności po ponad wieku zaborów. – Powstała Polska, ale bez granic. Te granice trzeba było dopiero określać zbrojnym czynem – przypomniał, wymieniając

powstanie wielkopolskie, powstania śląskie i wojnę polsko-bolszewicką.

Następnie abp Marek Jędraszewski przywołał historię poznańskiego pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, nazywanego Pomnikiem Wdzięczności, poświęconego w 1932 roku. – Polacy zdawali sobie sprawę, że Polska powstała dzięki temu, że tylu czuwało, ale także, że Pan Bóg dał tę chwilę szczególną – wskazał, podkreślając znaczenie wspólnego wysiłku podejmowanego mimo istniejących podziałów.

W dalszej części homilii metropolita krakowski senior powrócił do przypowieści, w której panny roztropne zabrały ze sobą dodatkową oliwę, ponieważ zależało im na spotkaniu z oblubieńcem. – Te nierozsądne kierowały się logiką: „jakoś to będzie" – mówił. – Na Polsce musi nam wszystkim zależeć. I nie może być myślenia na kształt: „jakoś to będzie" – podkreślił.

W tym kontekście przywołał poemat kard. Karola Wojtyły „Myśląc Ojczyzna" z 1974 roku, w którym przyszły papież pisał o osobistym związku z Polską i odpowiedzialności za wolność. „Wolność stale trzeba zdobywać. Nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie" – cytował.

Odnosząc się do współczesnej sytuacji w Polsce, wskazał na istniejące podziały, przemoc słowną, kłamstwa i pomówienia, które dostrzega także w obliczu tragedii w Krakowie. Zwrócił również uwagę na trudną sytuację demograficzną i podejmowane inicjatywy ustawodawcze dotyczące aborcji.

– Staje przed nami konieczność ciągle na nowo budowania autentycznych fundamentów wolnej i w pełni suwerennej Rzeczypospolitej – podkreślił.

Przypomniał pierwszą pielgrzymkę św. Jana Pawła II do wolnej Polski w 1991 roku, podczas której Ojciec Święty poświęcił swoje nauczanie kolejnym przykazaniom Dekalogu. Zwrócił uwagę, że Papież Polak wskazywał wówczas na potrzebę moralnych fundamentów demokracji. Arcybiskup przypomniał także słowa papieża z encykliki „Centesimus annus": „Demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm".

Następnie metropolita krakowski senior wskazał, że troska o Ojczyznę obejmuje także przekazywanie prawdy o jej historii. Zwrócił uwagę na potrzebę odpowiedniego nauczania.

– Uczyć się i przekazywać to, co najświętsze w naszych rodzinach, z pokolenia na pokolenie. Uczyć tego i pokazywać, czym jest dla mnie Polska – wskazał.

Na zakończenie arcybiskup wezwał do modlitwy za Ojczyznę i nieustannego czuwania nad jej przyszłością. – Polska powstała 108 lat temu z czuwania, ale i z Bożej łaski. Tak samo tylko może ostać się i ocaleć dzisiaj – z naszego czuwania – podkreślił. – Wszędzie, gdzie są Polacy, gdzie bije polskie serce. Wszędzie tam, gdzie ci Polacy stoją na apelu przed naszą Matką i Królową i powtarzają: „Jestem, pamiętam, czuwam" – zakończył.

Po Eucharystii odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu oraz wspólna modlitwa w intencji pokoju.

Źródło:
https://www.niedziela.pl/artykul/129672/